

## SUBIEKTYWNY PRZEGLAD PRASY

**Wczoraj formalnie rozpoczął się proces zakrojonych na ogromną skalę, międzynarodowych negocjacji mających zakończyć się podpisaniem paktu „Wspólny świat”, który ma „zapobiegać przyszłym pandemiom” i „kontrolować je” lepiej, skuteczniej niż ma to miejsce w kontekście COVID-19.**

Międzynarodowa instytucja prawna zatytułowana „Wspólny świat” jest inicjatywą Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Decyzję zatwierdziło specjalne zgromadzenie 194 krajów członkowskich ONZ. Pakt ma wejść w życie w maju 2024 roku i objąć takie zagadnienia jak udostępnianie danych, sekwencjonowanie genomu wirusów, dystrybucję szczepionek i leków. – Przyjęcie tej decyzji to powód do świętowania i nadziei, którego wszyscy potrzebujemy – skomentował dyrektor generalny WHO Tedros Adhanom.

Sceptycznie do nowego tworu podchodzili na etapie dyskusji przedstawiciele m.in. Brazylii, Indii i Stanów Zjednoczonych. Atakowane za nieudostępnienie wszystkich danych dotyczących koronawirusa Chińczycy zgodzili się na „Wspólny świat” wyrażając nadzieję, że uniknie on „upolitycznienia, stygmatyzacji i instrumentalizacji”.

**Sejm odrzucił w czwartek w pierwszym czytaniu obywatelski projekt ustawy całkowicie zakazującej aborcji. Projekt zakładał, że przerwanie ciąży może być traktowane jako zabójstwo. W związku z tym za jej dokonanie mogłoby grozić od 5 do 25 lat więzienia lub dożywocie.**

Za wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu głosowało 361 posłów, 48 było przeciw, 12 się wstrzymało.

Wniosek o odrzucenie projektu złożył m.in. klub PiS. „Stawiając kobiety przed wyborem: śmierć czy więzienie, nie prowadzi się ochrony życia w żaden sposób. Może dojść do tak kuriozalnej sytuacji, że kobieta, ofiara gwałtu, będzie miała orzeczoną wyższą karę niż gwałcieciel” – mówiła w środę podczas sejmowej debaty rzeczniczka PiS Anita Czerwińska. Za odrzuceniem projektu opowiedzieli się także m.in. posłowie KO, Lewicy i PSL.

Projekt został przygotowany przez Fundację „Pro-prawo do Życia” i złożony w Sejmie przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji”. Pod propozycją zebrano 130 tys. podpisów.

Przedstawiciel komitetu „Stop Aborcji” Mariusz Dzierżawski przekonywał w Sejmie, że „aborcja zabija dziecko, niszczy życie matki i ojca, degraduje moralnie wszystkich, którzy biorą w niej udział”. „Jeśli państwo popiera zabijanie najsłabszych, czy choćby toleruje, niszczy fundament, na którym jest zbudowane” – mówił.

Projekt zakładał, że moc stracić ma ustawa z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży – tzw. ustawa antyaborcyjna, która obecnie dopuszcza dokonanie aborcji w dwóch przypadkach. Przerwanie ciąży może być dokonane, gdy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że powstała w wyniku czynu zabronionego.

W październiku ub.r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że trzecia przesłanka aborcji zawarta wcześniej w tej ustawie, czyli przypadek ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niekonstytucyjna.

Obywatelski projekt m.in. wprowadzał do Kodeksu karnego definicję dziecka poczętego, czyli „dziecka w okresie do rozpoczęcia porodu w rozumieniu art. 149”.

Z projektu wynika, że aborcja miałaby być traktowana tak samo jak zabójstwo. W związku z tym za jej dokonanie mogłoby grozić od 5 do 25 lat, a nawet dożywocie.

Do art. kk, mówiącego o zabójstwie, w projekcie dodano z kolei przepis mówiący, że jeśli sprawcą jest matka dziecka poczętego, a czyn jest popełniony na jego szkodę, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

W projekcie uchylono też obecne artykuły kk, dotyczące kar za aborcję. Obecnie karze podlega osoba przeprowadzająca zabieg przerywania ciąży, pomagająca w jego dokonaniu albo nakłaniająca kobietę do aborcji – grozi za to kara pozbawienia wolności do 3 lat, a gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, kara wynosi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Kobieta nie jest karana.

Według projektu w razie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka poczętego, także wtedy, gdy konsekwencją jest jego śmierć, i za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty przez nie życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – sąd może wobec matki zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Za te czyny popełniane nieumyślnie matka ma nie być karana.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., że niezgodny z konstytucją jest przepis tzw. ustawy antyaborcyjnej, dopuszczający przerywanie ciąży ze względu na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu, zapoczątkowało ogólnokrajową falę protestów.

Wcześniej obowiązująca od 1993 r. Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, zwana kompromisem aborcyjnym, zezwalała na dokonanie aborcji w trzech przypadkach: gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety, gdy powstała w wyniku czynu zabronionego (gwałt, kazirodztwo) i w razie dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.(PAP)

Autorka: Karolina Kropiwiec

**Niemieccy naukowcy szacują, że 24-33 proc. nowych infekcji jest spowodowanych przez osoby zaszczepione. A około 41 proc. nowych infekcji to osoby w pełni zaszczepione.**

Naukowcy zauważają, że podczas gdy większość (około 65 proc.) populacji niemieckiej była w pełni zaszczepiona, zachorowalność zaczęła rosnąć wykładniczo w październiku 2021 r., a około 41 proc. zarejestrowanych nowych przypadków w wieku co najmniej 12 lat to objawowe, przełomowe infekcje, prawdopodobnie również przyczyniając się do dynamiki.

Według nich około 67-76 proc. wszystkich nowych infekcji jest spowodowanych przez osoby nieszczepione, co oznacza, że 24-33 proc. jest spowodowanych przez osoby zaszczepione. Ponadto szacują, że 38-51 proc. nowych zakażeń jest spowodowanych przez nieszczepione osoby zarażające inne nieszczepione osoby.

– Biorąc pod uwagę, że zaszczepione osoby z przełomowymi infekcjami są co najmniej tak samo zakaźne jak osoby nieszczepione, dla mnie to obwinianie nieszczepionych ludzi jest tylko propagandą, przypominającą mi o najgorszych czasach w Niemczech – stwierdził dr Hartwig Zehentner komentując te wyniki.

Zehentner podaje przykład: „Ostatnio miałem dwóch pacjentów z potwierdzonym COVID 19, mimo że byli „w pełni zaszczepieni”; gdyby nie ciężkie objawy wymagające pójścia do szpitala, oboje mogli pokazać swój „paszport covidowy” na całonocną wycieczkę po dyskotekach, gdzie osoby nieszczepione mają zakaz wstępu”.

O konkluzjach niemieckich naukowców poinformował na TT prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, dr Grzegorz Cessak.

**Zdecydowaliśmy o wstrzymaniu wystawiania certyfikatów szczepień po dawce przypominającej dla pacjentów zaszczepionych szczepionką Johnson & Johnson. Nowy certyfikat pojawi się w ciągu dwóch tygodni – powiedział w piątek rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.**

„Do resortu docierają informacje od obywateli o problemach po przyjęciu dawki przypominającej preparatem Johnson & Johnson” – dodaje rzecznik.

„Sytuacja wygląda tak, że po konsultacji z ministrem ds. cyfryzacji podjęliśmy dzisiaj pilną decyzję o wstrzymaniu wystawiania certyfikatów po dawce przypominającej dla pacjentów zaszczepionych szczepionką Johnson & Johnson” – poinformował Andrusiewicz.

„Po zaszczepieniu szczepionką Johnson & Johnson, kiedy decydujemy się na zaszczepienie dawką przypominającą, mamy w karcie szczepienia, przy certyfikacie, wpisane dwa na dwa. Oznacza to, że ostatnią przyjmowaną dawką jest albo Pfizer albo Moderna. Tym samym aplikacje we wszystkich państwach unijnych odczytują, że jesteśmy po pełnej dawce szczepienia Pfizera bądź Moderny i obowiązuje nas ten 14-dniowy okres wyczekiwania” – mówił Andrusiewicz.

„Chroniąc naszych obywateli przed możliwymi konsekwencjami, których już niektórzy doświadczyli, zdecydowaliśmy się dzisiaj nie wystawiać certyfikatu po dawce przypominającej. Certyfikat po dawce podstawowej szczepionki Johnson & Johnson obowiązuje 12 miesięcy, więc tutaj nie ma żadnych problemów, żeby obywatele posługiwali się tym certyfikatem po pierwszej szczepionce” – przyznał rzecznik MZ.

„W ciągu dwóch tygodni my, jako Polska, pierwsi wprowadzimy identyfikację po dwóch certyfikatach” – poinformował.

„Wszyscy od dzisiaj będą posługiwać się certyfikatem starym, a w ciągu dwóch tygodni certyfikat nowy trafi na Internetowe Konto Pacjenta” – wyjaśnił Andrusiewicz.

„Jest to problem na poziomie całej Unii Europejskiej, we wszystkich państwach UE. My jako Polska zadziałaliśmy, podejmując decyzję o niewystawianiu certyfikatu o szczepieniu dawką przypominającą. We wtorek minister zdrowia będzie rozmawiał o tym problemie na forum ministrów zdrowia w Brukseli” – poinformował Andrusiewicz.

### **Pandemii koronawirusa towarzyszy w Ameryce Łacińskiej „pandemia głodu”. Tak nazwały media tego regionu świata coraz bardziej dotkliwe niedożywienie najuboższych warstw jego mieszkańców, które jest następstwem Covid-19 i decyzji wielu rządów.**

Czterech na każdym dziesięciu mieszkańców krajów regionu nie ma zapewnionego wystarczającego wyżywienia, a niemal jeden na dziesięciu cierpi głód – stwierdza opublikowany w środę najnowszy raport Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) o następstwach pandemii koronawirusa.

Liczba osób głodujących w regionie, która wzrasta już szósty rok, zwiększyła się w 2020 r. aż o 30 procent. Głoduje obecnie w Ameryce Łacińskiej już 59,7 mln osób – najwięcej od 20 lat.

W ubiegłym roku cierpiało głód 9,1 proc. mieszkańców Ameryki Łacińskiej, podczas gdy przed nadejściem pandemii, w 2019 roku -7,1 proc. Oznacza to, że liczba dotkniętych klęską głodu lub ostrego niedożywienia wzrosła o 13,8 miliona osób.

PKB regionu zmalał w 2020 roku o 6,8 proc. „To największy spadek od 120 lat” – stwierdza raport FAO.

„Fakt ten sprawił, że Ameryka Łacińska stała się regionem świata, którego ludność najmocniej ucierpiała wskutek pandemii koronawirusa, jeśli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe” – napisał w czwartek argentyński dziennik „El Clarin”. „Musimy stwierdzić to dobitnie i wyraźnie: Ameryka Łacińska i Karaiby znalazły się w krytycznej sytuacji, jeśli chodzi o ich bezpieczeństwo żywnościowe” – oświadczył Julio Berdegue, przedstawiciel regionu w FAO.

Kraje, w których cierpi w różnym stopniu niedożywienie najczęściej mieszkańców, to m.in. Gwatemala – ok. 50 proc., Honduras – 47 proc. i Salvador – 46 proc.

Najmniej ludzi głoduje w Brazylii, na Kubie i w Urugwaju. Według danych FAO w tych trzech krajach osób głodujących jest poniżej 2,5 proc., co nie oznacza, że nie występują tam również zjawiska „poważnego niedożywienia”.

Szczególnym przypadkiem wśród największych gospodarek Ameryki Łacińskiej stanowi rządzona przez centrolewicowy, peronistowski rząd Argentyna, gdzie zagrożone jest niedożywieniem bądź głodem aż 35,8 proc. ludności. W 2021 roku inflacja w Argentynie osiągnęła aż 52 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Była najwyższa od 30 lat i nawet wyższa niż w Wenezueli, podczas gdy w pozostałych krajach regionu była ona jednocyfrowa.

Jak pisze „El Clarin”, „niepewna sytuacja, jeśli chodzi o wyżywienie, w Argentynie silnie ugodziła kobiety niż w mężczyzn: dotknęła ona 41,8 proc. argentyńskich kobiet i 32,2 proc. mężczyzn, co potwierdzają najnowsze badania Uniwersytetu Katolickiego Argentyny (UCA), jednej z najbardziej prestiżowych wyższych uczelni Ameryki Łacińskiej. (PAP)

### **Thomas Mertens – główny doradca ds. szczepień w Niemczech, człowiek, który regularnie rozważa stosunek ryzyka do korzyści dla szczepionek COVID-19, wywołał poruszenie zaskakującym oświadczeniem.**

Thomas Mertens – pomaga w opracowaniu niemieckiej strategii szczepień, analizuje firmy Biontech, Moderna i inne, doradza rządowi federalnemu, jest szefem Stałej Komisji ds. Szczepień. Ostatnio wywołał poruszenie, gdy wspominał w późnowieczornym talk show, niemal mimochodem, że STIKO (Stały Komitet ds. Szczepień w Niemczech) chce zalecić szczepienia przypominające dla wszystkich powyżej 18 roku życia.

Jak wyjaśnia w podcaście „F.A.Z.”, sam nie zaszczepiłby swojego dziecka (7 lat) – wobec braku danych. Według niego, poza danymi z badania rejestracyjnego szczepionki, nie ma „żadnych danych” na temat jej tolerancji w grupie dzieci w wieku od pięciu do jedenastu lat. Mertens wyjaśnia, że obecne publikacje pokazują, że stwierdzenia o długoterminowych szkodach są prawie niemożliwe.

STIKO pracuje obecnie nad rekomendacją szczepionki dla dzieci, a ostatnio był pod presją, aby wydać ją jak najszybciej po tym, jak Europejska Agencja Leków (EMA) zatwierdziła szczepionkę dla dzieci w wieku od 5 do 11 lat.

Również ministrowie zdrowia niemieckich krajów związkowych forsują szczepionkę COVID dla dzieci. W jednogłośnie rezolucji z poniedziałku wezwali Komisję Europejską do wcześniejszego dostarczenia szczepionki, a także zwrócili się do STIKO o „bardzo szybkie” zalecenie dotyczące szczepień dzieci. We wszystkich krajach należy „bezzwłocznie” stworzyć oferty szczepień dla dzieci.

„Sytuacja w zakresie danych dotyczących dzieci jest nadal niejasna” – stwierdza Mertens. Wciąż trzeba dowiedzieć się, co szczepienie młodej grupy wiekowej oznacza dla rozwoju pandemii. Nie potrafił jeszcze powiedzieć, czy w Niemczech będzie ogólne zalecenie dla grupy wiekowej dzieci od 5 do 11 lat.

Ale mówi, że brak danych przemawia przeciwko zaleceniu, ponieważ dane z USA lub Izraela, gdzie dzieci są już szczepione, nie są jeszcze dostępne.

Źródło: [express.de](https://www.express.de)

### **Amerykańscy urzędnicy uważają, że Rosja planuje wielostronną inwazję wojskową na Ukrainę, w której weźmie udział aż 175 tys. żołnierzy, już na początku 2022 roku – podaje Fox News.**

USA traktuje ostatnie sygnały z Kremla bardzo poważnie i nie uważa tej sprawy za błąd, powiedział Fox News wysoki rangą urzędnik obrony USA.

Rosja ma już około 100.000 żołnierzy stacjonujących wzdłuż granicy z Ukrainą, powiedział urzędnik obrony.

W piątek zapytano o raport prezydenta Biden, który obiecał, że USA uczyni to „bardzo, bardzo trudnym” dla rosyjskiego prezydenta Władimira Putina, aby zrealizować ten plan.

„Jesteśmy świadomi działań Rosji od dłuższego czasu i spodziewam się, że będziemy mieli długą dyskusję z Putinem”, powiedział Biden reporterom.

We wcześniejszych komentarzach Biden powiedział dziennikarzom, że jego administracja ma w planach nowe inicjatywy, które mają powstrzymać rosyjską agresję.

„To, co robię, to łączenie tego, co moim zdaniem będzie najbardziej wszechstronnym i znaczącym zestawem inicjatyw, aby bardzo, bardzo utrudnić panu Putinowi pójście naprzód i zrobienie tego, czego ludzie się obawiają, że może zrobić” – powiedział Biden.

Planowana na 2022 r. ofensywa na Ukrainie zaangażowałaby około dwukrotnie większą liczbę rosyjskich wojsk, które uczestniczyły w ćwiczeniach wojskowych w pobliżu granicy z Ukrainą wiosną ubiegłego roku.

„Plany obejmują rozległe przemieszczenie 100 batalionowych grup taktycznych z szacunkową liczbą 175.000 osób, wraz z pancernym, artylerią i sprzętem” – powiedział Fox News urzędnik administracji Biden.

Podczas podróży do Europy na początku tego tygodnia, sekretarz stanu USA Antony Blinken powiedział, że USA wykryły „dowody na to, że Rosja poczyniła plany znaczących agresywnych posunięć wobec Ukrainy.”

W uwagach w tym tygodniu, na dzień przed spotkaniem ze swoim rosyjskim odpowiednikiem, Blinken twierdził, że Putin przygotowuje się do posiadania zdolności do szybkiej inwazji na Ukrainę, niezależnie od tego, czy planował, czy nie – i powiedział, że Stany Zjednoczone muszą być gotowe tak czy inaczej.

„Musimy przygotować się na wszystkie ewentualności” – powiedział Blinken.

Tymczasem rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, który spotkał się z Blinkenem w Szwecji, zwrócił uwagę na amerykański sprzęt wojskowy i aktywność zbliżającą się do granic Rosji.

„Powraca koszmarny scenariusz konfrontacji wojskowej” – powiedział Ławrow, według Washington Post.

Komentarze Ławrowa powtórzyły częste obawy Putina dotyczące aktywności USA i NATO w pobliżu Rosji. Rosyjski prezydent wezwał Zachód do „wykluczenia dalszej ekspansji NATO na wschód i rozmieszczenia systemów broni stanowiących dla nas zagrożenie w bezpośredniej bliskości terytorium Rosji”.

Biden szybko odrzucił żądania Putina, gdy zapytano go o nie w piątek – podała AP.

„Nie akceptuję niczyjej czerwonej linii” – powiedział prezydent.

Pod koniec listopada sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg ostrzegł Rosję, że każda próba inwazji na Ukrainę będzie dla Moskwy kosztowna.

„Jeśli Rosja użyje siły przeciwko Ukrainie, będzie to miało koszty, będzie miało konsekwencje” – powiedział Stoltenberg przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO na Łotwie w dniach 30 grudnia. Nie powiedział, jakie to będą koszty. Osobista historia Bidena związana z Ukrainą obejmuje jego przyznaną rolę w obaleniu prokuratora generalnego Ukrainy Wiktora Szokina w 2016 roku, kiedy Biden był wiceprezydentem.

To właśnie późniejsze dociekania byłego prezydenta Donalda Trumpa w sprawie zaangażowania Bidena i syna Huntera Bidena na Ukrainie doprowadziły ostatecznie do tego, że Demokraci w Izbie impeachowali Trumpa w związku z rozmową telefoniczną z ukraińskim przywódcą. Senat później uniewinnił Trumpa w tej sprawie, a także w innym, odrębnym procesie impeachmentu, który nastąpił później.

Krytycy twierdzą, że administracja Obamy została zaskoczona w 2014 r., kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę wkrótce po zakończeniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w Rosji.

Źródło: FOXNEWS.COM

**Jak dowiedziała się Polska Agencja Prasowa, Zbigniew Ziobro domaga się, by Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający Jerzego Urbana, któremu postawiono zarzut obrazy uczuć religijnych. Wniosek wpłynął dwa tygodnie temu.**

Jak wyjaśnia PAP chodzi o sprawę publikacji w tygodniku „NIE”, którego 88-letni Urban jest redaktorem naczelnym. W 2012 r. na okładce tego pisma opublikowano karykaturalną grafikę przedstawiającą wizerunek zdziwionego Jezusa Chrystusa wpisanego w drogowy

znak zakazu. W związku z tym prokuratura postawiła Urbanowi zarzuty obrazy uczuć religijnych. Po kilkuletniej batalii sądowej naczelny „NIE” został ostatecznie uniewinniony przez stołeczny sąd rejonowy. Prokuratura chciała odwołać się od tego orzeczenia, jednak spóźniła się ze złożeniem wniosku. Wyrok ostatecznie uprawomocnił się.

Z informacji uzyskanych przez PAP w Sądzie Najwyższym wynika, że nie jest to jednak koniec tej sprawy. Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny wniósł w tej sprawie do Sądu Najwyższego skargę nadzwyczajną na niekorzyść Urbana. Domaga się uchylecia zaskarżonego wyroku i ponownego rozpatrzenia sprawy przez sąd rejonowy. Według Prokuratora Generalnego kwestionowane orzeczenie stoi w sprzeczności z prawem poszkodowanych do ochrony ich konstytucyjnej wolności sumienia i religii. W skardze zarzucono też sprzeczność istotnych ustaleń sądu z materiałem dowodowym.

**Prof. Mirosław Piotrowski, prezes partii Ruch Prawdziwa Europa, złożył pozew przeciwko ministrowi Niedzielskiemu z artykułu 231 k.k., sankcjonującego niedopełnienie obowiązków.**

Mirosław Piotrowski, były eurodeputowany, był pytany o kwestię planowanych restrykcji na antenie telewizji internetowej tvPolska.

– Obostrzenia zapowiada w Polsce pan minister Niedzielski, który jest ekonomistą. Wielokrotnie mówiłem, że od roku nie mamy w Polsce Głównego Inspektora Sanitarnego, który powinien wypowiedzieć się na ten temat. To on powinien sugerować bądź wprowadzać jakieś rozwiązania. Według polskiego prawa Głównym Inspektorem Sanitarnym może być osoba, która jest lekarzem i ma odpowiednią specjalizację. W tej chwili nie ma takiej osoby. Minister nie rozpisał nawet konkursu na to stanowisko. To nie jest jego widzimisię, tylko obligują go do tego przepisy – tłumaczył Piotrowski.

– Z jednej strony mamy sytuację więcej niż kuriozalną, czyli praktyczną. Z drugiej strony mamy teorię i prawo. Osoby, które wpływają i wręcz wymuszają na pracodawcach, aby wprowadzały tego typu restrykcje, zdają sobie sprawę, że to wszystko jest nielegalne. (...) Osoby, które narzucają te bezprawne restrykcje doskonale zdają sobie z tego sprawę – powiedział prezes partii Ruch Prawdziwa Europa.

Piotrowski podkreślił, że decyzje ministra zdrowia, Adama Niedzielskiego, w zakresie restrykcji to kpina. – Niestety wpisują się one w przekaz dnia kierowany do nas może nie z RPA, skąd przychodzi nowa mutacja, lecz od przywódców krajów Unii Europejskiej, a nawet spoza UE – od Gatesa czy Sorosa – wskazał były eurodeputowany.

**Już nie tylko nietoperze, ale i hipopotamy – koronawirusa wykrywa się ostatnio u coraz większej liczby zwierząt.**



Niedawno belgijski ogród zoologiczny poinformował, że na kwarantannę skierowano dwa hipopotamy po tym, jak przeprowadzone na nich testy na koronawirusa przyniosły pozytywne rezultaty. Dyrekcja zoo milczy na temat hipotetycznej przyczyny infekcji i samego pomysłu robienia testów hipopotamom. Dotychczas najczęściej wykrywano wirusa u małp człekokształtnych i kotów.

Dla odmiany w Kanadzie wykryto trzy przypadki koronawirusa u dzikich jeleni. Dołączyły one do grona zakażonych kotów, psów, fretek, chomików i małp.

Jak donosi CNN, amerykański Departament Rolnictwa zatwierdził właśnie szczepionkę dla zwierząt. Jako pierwszych zaszczepiono nią siedem orangutanów z narodowego ogrodu zoologicznego.

**Znamy zwycięzcę plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku 2021 – decyzją internautów został nim: ŚPIULKOLO! Tuż za nim uplasowała się NAURA, a trzecie miejsce na podium przypadło... TWOJEJ STAREJ – informuje Wydawnictwo Naukowe PWN.**

Zwycięskie słowa i wyrażenia zostały wyłonione w dwuetapowym głosowaniu, które trwało od 12 października do 30 listopada. W zabawie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Organizatorem plebiscytu jest Wydawnictwo Naukowe PWN, w tym roku partnerem inicjatywy jest Uniwersytet Warszawski.

Internauci zdecydowali, że Młodzieżowym Słowem Roku zostaje śpiulkolot, który zdobył 9 656 głosów i oznacza: miejsce do spania, słowo nawiązuje do mema, śpiulkać to 'spać'. Drugie miejsce zajęła naura, czyli skrót od na razie; zwrot używany na pożegnanie – przekształcone słowo 'nara', oznacza na razie, do zobaczenia. Na naurę zagłosowało 9 401 osób. Trzecie miejsce zajęła twoja stara (6 665 głosów), która funkcjonuje jako dezaprobująca odpowiedź na pytanie: kto? lub na dowolną inną wypowiedź.

– Tegoroczny plebiscyt pokazał, że młodzi użytkownicy polszczyzny wprowadzili do języka szereg nowych, ciekawych jednostek (np. *śpiulkolot*, *zodiakara*, *koroniak*), reaktywowali stare, nadając im drugie życie (np. *git*, *twoja stara*, *klawo*), a istniejącym wyrazom przypisali nowe znaczenia (np. *mrozi*, *oddaje*, *koks/kox* – mówi dr hab. Anna Wileczek, członek jury konkursu, profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

**Posłanka Anna Maria Siarkowska zdecydowanie sprzeciwia się działaniom Ministerstwa Zdrowia. – Prawa obywatelskie i prawa człowieka stają się warunkowe – ostrzega.**

Mimo, że kilka dni wcześniej minister zdrowia przyznał, że obostrzenia nie są skutecznym narzędziem w walce z pandemią, wczoraj Ministerstwo Zdrowia ogłosiło kolejne obostrzenia.

Adam Niedzielski zapowiedział też wprowadzenie obowiązku szczepień przeciwko COVID-19 dla trzech grup zawodowych w Polsce – medyków, nauczycieli oraz służb mundurowych.

Obostrzenia i obowiązek szczepień spotkało się ze sprzeciwem Konfederacji, która od początku pandemii zdecydowanie sprzeciwia się jakiegokolwiek formie różnicowania sytuacji prawnej obywateli ze względu na zaszczepienie bądź niezaszczepienie się przeciwko COVID-19. Na takie rozwiązania nie zgadzają się także politycy Solidarnej Polski i część posłów PiS.

Anna Maria Siarkowska nie raz wzywała władze do opamiętania. Tym razem także zabrała głos.

„Odchodzimy właśnie od wolności rozumianej jako pełna wolność osobista, ograniczona tylko tym, czego robić nie wolno, na rzecz wolności do tego, na co otrzymamy wyraźne pozwolenie. I jest to globalna zmiana” – napisała na swoim Facebooku.

„Prawa obywatelskie i prawa człowieka stają się warunkowe. Rób to, czego wymaga od ciebie władza, to może pozwoli ci iść do pracy, sklepu albo odwiedzić bliskich. Jeśli będziesz nieposłuszny, odbiorą ci możliwość wykonywania zawodu, swobodnego poruszania się a nawet zamkną w więzieniu. Na twój koszt, rzecz jasna.

I będą to mogli robić wielokrotnie. Jeśli nie zapłacisz, zlicytują twój majątek. To jest nowy świat, który właśnie jest budowany” – napisała Siarkowska.

### **Amerykański sąd okręgowy w stanie Georgia wstrzymał we wtorek nakaz administracji Bidena dotyczący szczepień dla wykonawców federalnych, stwierdzając, że prezydent prawdopodobnie przekroczył swoje uprawnienia.**

Sąd Okręgowy Stanów Zjednoczonych dla Południowego Okręgu Georgia stwierdził, że stowarzyszenie Associated Builders and Contractors, krajowa grupa handlowa reprezentująca branżę budowlaną, prawdopodobnie ma rację, że prezydent Joe Biden przekroczył swoje uprawnienia wynikające z ustawy o zamówieniach publicznych, kiedy wydał obowiązek szczepień.

„W swoim praktycznym zastosowaniu działa jako regulacja zdrowia publicznego” – napisał w postanowieniu sędzia okręgowy R. Stan Baker. „Będzie to również miało duży wpływ na całą gospodarkę, ponieważ ogranicza zdolność wykonawców i członków siły roboczej do wykonywania pracy na kontraktach federalnych. W związku z tym wydaje się mieć ogromne znaczenie gospodarcze i polityczne” – napisał sędzia Baker.

Sąd stwierdził, że obowiązek szczepień jest „kosztowny, pracochłonny i prawdopodobnie spowoduje zmniejszenie liczby dostępnych członków siły roboczej”.

Sekretarz prasowy Białego Domu Jen Psaki powiedziała, że Departament Sprawiedliwości będzie „energicznie bronił” nakazu w sądzie.

9 września prezydent Joe Biden wydał zarządzenie wykonawcze, nakazujące wykonawcom federalnym dopilnować, aby ich pracownicy zostali zaszczepieni przeciwko Covidowi i przestrzegali polityki DDM. Biały Dom pierwotnie dał wykonawcom czas do 8 grudnia na wykonanie, ale później przesunął termin do 4 stycznia. Wymogi obejmują miliony pracowników w całej gospodarce USA.

Sąd nakazał administracji Bidena wstrzymać wykonanie tego mandatu „we wszystkich objętych umowami w dowolnym stanie lub terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki”. Decyzja sądu o wydaniu ogólnokrajowego nakazu ma miejsce tydzień po tym, jak inny federalny sąd okręgowy w Kentucky wstrzymał egzekucję w Kentucky, Ohio i Tennessee.

Źródło: CNBC

### **Ograniczamy dostępność amantadyny poza wskazaniami medycznymi do jej stosowania – powiedział PAP w środę rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz.**

W opublikowanym w środę obwieszczeniu resortu podano, że od 10 grudnia ilość wydawanego na jednego pacjenta w aptece ogólnodostępnej lub punkcie aptecznym produktu leczniczego Viregyt-K (Amantadini hydrochloridum) zostanie ograniczona do nie więcej niż 3 opakowań po 50 kapsułek na 30 dni.

Wskazano też, że Viregyt-K, może być ordynowany i wydawany wyłącznie w następujących wskazaniach objętych refundacją: choroba i zespół Parkinsona oraz dyskineza późna u osób dorosłych – leczenie.

Rzecznik resortu pytany przez PAP o uzasadnienie tych działań wyjaśnił, że chodzi o ograniczenie dostępności amantadyny poza wskazaniami medycznymi do jej stosowania.

„Chcemy w pełni zabezpieczyć produkt dla pacjentów ze wskazaniami, czyli chorobą Parkinsona i dyskinezą późną u osób dorosłych. Niestety w ostatnim czasie, zbyt dużo tego produktu było sprzedawane poza wskazaniami medycznymi” – dodał.

W związku z potrzebą leczenia COVID-19 i brakiem leków o znanej skuteczności, od początku pandemii lekarze i naukowcy próbują wykorzystać istniejące leki na inne choroby, jednym z kandydatów jest amantadyna.

Ministerstwo Zdrowia informowało w ostatnich dniach, że badania kliniczne nad amantadyną prowadzone są obecnie w Polsce przez dwa podmioty – Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie oraz Górnośląskie Centrum Medyczne im. prof. Leszka Gieca w Katowicach.

„Na ten moment badania nie potwierdzają skuteczności leku. Jednocześnie przedstawienie wstępnych wyników będzie możliwe po osiągnięciu statystycznie istotnej liczby zrekrutowanych i przebadanych pacjentów” – mówił w poniedziałek PAP Andrusiewicz. (PAP)

Autor: Katarzyna Lechowicz-Dyl